

Notatka z przebiegu spotkania z „wolontariuszami” zbierającymi podpisy pod petycją w/s „Budowy Parku w Górkach Czechowskich”

19 sierpnia 2017 roku około godziny 8:30, 9, 10, 11 i 12, jako członek Rady Dzielnicy Czechów Południowy otrzymuję informacje o ankieterach zbierających w obszarze naszej dzielnicy podpisy pod petycją w sprawie budowy parku w Górkach Czechowskich. Są to również prośby o pomoc i interwencję, **bo respondenci są wprowadzani w błąd, że chodzi o całe Gorki Czechowskie, a nie wybraną ich część w postaci tylko około 70 ha gruntów.**

Około godziny 12:15 w okolicach ul. Braci Wieniawskich 5 natykam się na dwoje młodych ludzi, którzy zapraszają mnie do złożenia podpisu pod petycją w/s „Budowy Parku w Górkach Czechowskich”. Z uwagi na otrzymane wcześniej informacje o wprowadzaniu respondentów w błąd i kolejne prośby o interwencję - spotkanie nagrywam na cyfrowym rejestratorze.

Pierwszą z kluczowych informacji jest ta, że mam do czynienia z „wolontariuszami” stowarzyszenia „Społeczna Inicjatywa Budowy Parku na Górkach Czechowskich”. **Rzeczeni „wolontariusze” mają ustalony target w postaci 1,5 tysiąca podpisów... Oznacza to, że nie są to wolontariusze, a najemnicy, którzy muszą wyrobić z góry narzuconą normę.**

Dopytując o szczegóły, dowiaduję się, że **„teraz TBV jest właścicielem tego terenu i różnie z tym może być... mogą ingerować w te tereny... My (stowarzyszenie budowy parku) chcemy, żeby ten park był wszędzie... na całości Górek Czechowskich, w ogóle, żeby był tam park, na całości, ja nie wiem dokładnie, ile tam jest...”**

Z braku przy sobie okularów proszę drugą osobę spośród „wolontariuszy”, którą jest kobieta - o odczytanie pełnej treści petycji i weryfikuję ją z cyfrowo powiększoną fotokopią. **Z treści zapisanej w papierowej wersji petycji wynika, że nie chodzi wcale o całe Gorki Czechowskie, a tylko o 70% ich obszaru.**

W związku z tak znaczącą różnicą i sprzecznościami w otrzymanych informacjach - odmawiam złożenia swojego zdeklarowanego wcześniej podpisu, informuję „wolontariuszy”, że nasza rozmowa jest nagrywana oraz proszę i apeluję o to, by więcej nie wprowadzali w błąd mieszkańców, bo po pierwsze chodzi im (przedstawicielom petycji) nie o 100 tylko 70% tego obszaru, a po drugie pytają przechodniów o to, czy chcą, by powstało to, co od dawna jest zapisane w dokumentach kluczowych dla miasta i tego miejsca, takich jak SUIKZP i MPZP.

O przebiegu spotkania i nagraniu informuję osoby, które prosiły mnie o pomoc oraz interwencję i zapominam o całej sprawie – do czasu aż zyskuje nadzwyczajną przychylność prezydenta i Rady Miasta.

Statystycznie rzecz biorąc 80% sygnatariuszy tej petycji, podpisywało ją z przeświadczeniem, że chodzi o całe Gorki Czechowskie, a nie tylko ich fragment, co oznacza, że decyzja Rady Miasta o akceptacji petycji zmierzającej do ochrony tylko 70% obszaru Górek Czechowskich będzie bardzo źle odebrana przez wszystkich, którzy mogli zostać wprowadzeni w błąd.

Gdyby Państwo Radni Miasta Lublin w taki sam sposób jak do tej petycji podeszli do inicjatywy sąsiadów Górek Czechowskich sprzed dwóch lat, to zapewne w ogóle by nie doszło do sytuacji, w której gdyby nie osobisty udział w szkoleniu „Seniorze nie daj się oszustom”, to również byłbym ofiarą „wolontariuszy” zbierających poparcie dla petycji w/s „Budowy Parku w Górkach Czechowskich”.

Andrzej Filipowicz
Członek Rady Dzielnicy
Czechów Południowy

Lublin, 18.02.2018